

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI

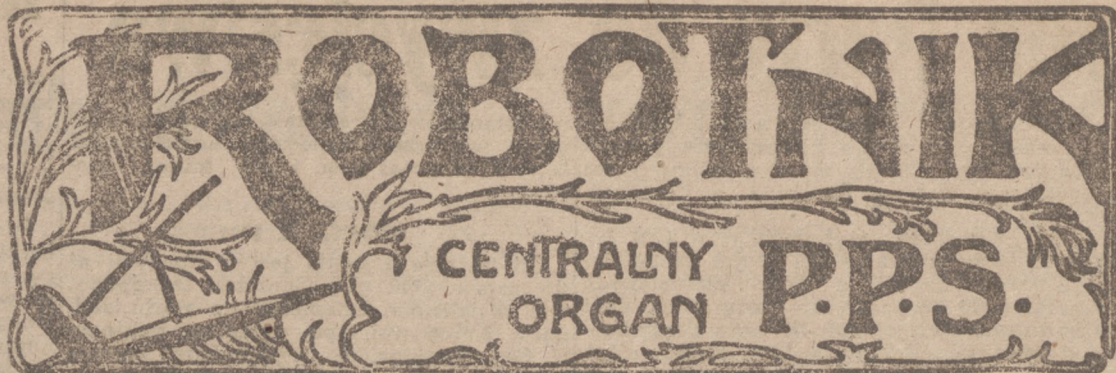
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE
SOCJALIZMREDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68ADMINISTRACJA:
PIOTRKOWSKA 70Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12

Angielska odpowiedź

Cały świat dowiedział się wczoraj o stanowisku społeczeństwa angielskiego. Robotnicy Wielkiej Brytanii udzielili swej jasnej i niewątpliwie stanowczej odpowiedzi na pytanie, kto ma rządzić krajem, komu przypisać powinien szczytny obowiązek odpowiedzialności, kto godny jest w obecnym historycznym momencie rozgromienia faszyzmu i rozwoju demokracji, ująć ster rządów w państwie, które tak wielki wywarło wpływ na losy ostatniej wojny.

Zdawano sobie powszechnie sprawę, że obok świadomości politycznej wyborców angielskich, poważny wpływ na wybory będzie miał fakt popularności akcji wyborczej, który ciesząc się sympatią z powodu zwycięskiej wojny, nie umiał zachować związanej z tym stanowiskiem powagi i w swoich przedwyborczych przemówieniach straszył jako wódz konserwatystów społeczeństwo widmem przewrotów, wstrząsów, przeobrażeń społecznych i zmian związanych z dojściem do władzy przedstawicieli proletariatu.

Wybrał moment wyborów dla siebie korzystny, starał się uniemożliwić Partii Pracy rozwiniecie odpowiedniej akcji wyborczej, dyskontował śmiało i bez zastrzeżeń włożony w zwycięstwo wysiłek na rzecz swojej partii, zrobił wszystko, aby zapewnić przedstawicielom swojej klasy — bankierom i ryerczom ciężkiego przemysłu, dalsze kierowanie sprawami imperium brytyjskiego.

Lecz nie pomogły dobrze i sprytnie obmyślane hasła wyborcze kapitalistów. Robotnik angielski dostrzegł, że głównym pogromcą faszyzmu i twórcą zwycięstwa był proletariatu, była antyfaszystowska awangarda robotnicza, która nie w imię obrony zagrożonych interesów kapitalistycznych w tym czy innym kraju, ale dla obrony najżywniejszych interesów ludowych i wolności człowieka, podjęła walkę z hitleryzmem i doprowadziła ją do zwycięskiego końca.

Wynik wyborów angielskich jest wspaniałym egzaminem dojrzałości politycznej społeczeństwa brytyjskiego. Ten wynik nie jest rzeczą przypadkową, nie jest on oparty o koniunkturalne możliwości, jest to żądanie wyciągnięcia wszystkich konsekwencji, płynących z odniesionego zwycięstwa nad faszyzmem.

Naród angielski zrozumiał, że zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem postępu, kultury, cywilizacji i wolności może być całkowicie wyzyskane tylko przez takie warstwy społeczne, tylko przez takich ludzi, którzy swoją jasną, zdecydowaną i niezłomną postawą dają gwarancję sięgnięcia po reformy społeczne i polityczne, torując w swej konsekwencji drogę dla zwycięstwa idei równości i sprawiedliwości społecznej. I temu przypisać należy oddanie głosów angielskich socjalistom, tym tłumaczy się wspaniały i piękny entuzjizm dla czerwonych znaków, dla sztandarów, których program zawsze jest jasny i niezmienny...

Niespotykane dotąd w historii narodu angielskiego zwycięstwo Partii Pracy, uwytłaczające się przynajmniej przewagą wpływów demokratycznych, pozwalające na samodzielne ujęcie władzy i nie oglądanie się na sojuszników, którym niejednokrotnie trzeba było płacić wielką stawkę kompromisu i ugodowości, wycisnęło swoje piętno również na międzynarodowej arenie politycznej.

Nie będzie Anglia przysłowiowym hańblem wstrzymującym inne kraje w swoich dążeniach do ścierania z powierzchni pasożytniczej kasty międzynarodowego kapitału. Przeprowadzaną u siebie stałą i systematyczną nacjonalizacją wielkich fabryk i kopalń, uspołecznianiem zakładów pracy, przyspieszy i usprawni pro-

ces rozwoju demokracji w innych częściach Europy.

Partia Pracy otrzymała bezsprzecznie zaufanie przynajmniej większości społeczeństwa. To zdobyte zaufanie zobowiązuje do czynów. Miliony głosów, jakie padły na kandydatów socjalistycznych w Anglii, to wezwanie do wypełnienia woli najszerzych mas. Wezwanie to nie może pozostać bez echa, żądania ludu angielskiego muszą być zrealizowane. Prócz wyborców angielskich przypatrywać się będzie tej realizacji cały świat, międzynarodowy proletariatu, cała postępową ludzkość.

Wymowa wyborów angielskich stwierdza dobitnie, że fakt zwycięskiego zakończenia wojny z faszyzmem jest tylko etapem wstępnym do realizacji szeregu postulatów, związanych z istotą i zmaganiem międzynarodowego proletariatu, dążącego do stworzenia sobie takich warunków życia i dobrobytu, które byłyby odpowiednikiem realnego wkładu mas w dzieło pokoju i wolności.

Wyniki wyborów angielskich napawają radością i dumą proletariatu całego świata. Donośny głos społeczeństwa angielskiego wypowiedziany w obecnym momencie zlewa się w tej chwili z ogólnym nurtem międzynarodowego proletariatu całego świata, wykuwającego w ramach swych państw takie warunki rozwoju i pracy, które pozwalają na zdrowy, swobodny, systematyczny rozwój niezależnej, myśli demokratycznej i socjalistycznej, i na współudział proletariatu w rządach.

Polska Partia Socjalistyczna przesyła towarzyszącej angielskiej swoje płomienne, gorące pozdrowienia i życzenia najlepszych wyników pracy. Stoimy na niezłomnym stanowisku, że każde zwycięstwo myśli socjalistycznej i postępowej na przestrzeni całego świata jest zwycięstwem całego międzynarodowego proletariatu, idącego na płaszczyźnie jednoci proletariackiej i solidarności do ostatecznego zwycięstwa.

ARTUR KARACZEWSKI

Jak wygląda demokryzacja Hiszpanii...

MADRYT, (Associated Press). — Rząd nakazał Falandze przekazanie cenzury prasy, audycji radiowych oraz nowo wydawanych książek hiszpańskiemu Ministerstwu Oświaty. Oficjalnie oznaczało by to usunięcie Falangi od sprawowania kontroli radia, oraz wszelkich publikacji, ale Ministrem Oświaty jest właśnie Falangista — Martin.

Falanga sprawuje cenzurę nad całą prasą i sama wydaje pięćdziesiąt dzienników; poza tym ma wgląd w programy kinematograficzne, teatralne oraz czuwa nad wykształceniem politycznym młodzieży szkolnej.

Jedyny portret Napoleona I

PARYŻ, Carlos de Beistegui, Meksykanin, pochodzenia baskijskiego ofiarował muzeum Louvre w Paryżu dwadzieścia płócien starych mistrzów. Między arcydziełami znajduje się portret Napoleona Bonaparte, malowany w r. 1797 przez Davida. Jest to jedyny portret, do którego Napoleon zgodził się pozować.

Przypuszczalny skład gabinetu Attlee

Kto wejdzie do nowego rządu

LONDYN, (AFP). — Spodziewają się tu, że Attlee ułoży w piątek po południu listę członków swojego gabinetu, po czym uda się prawdopodobnie w sobotę na posłuchanie do króla, by przedstawić mu ją do podpisu.

LONDYN, (Polpress). — Sprawozdawca polityczny agencji Reutersa donosi, że Klemens Attlee w najbliższych godzinach ogłosi skład swojego rządu, do którego prawdopodobnie wejdą: Ernest Bevin — Minister Spraw Zagranicznych, i Herbert Morrison — Minister Skarbu, sir Stafford Cripps — Minister Spraw Wewnętrznych, Hugh Dalton — Minister Handlu, sir William Jowitt — Minister Opieki Społecznej, Arthur Greenwood — Minister Zdrowia, Arthur Henderson — Minister Wojny, A. Alexander — Pierwszy Lord Admirali-

cji, Lord Listowel — Minister dla Spraw Indii.

LONDYN, (Polpress). — Nowi członkowie parlamentu zostaną zaprzysiężeni w najbliższy czwartek. Uroczyste otwarcie parlamentu odbędzie się dnia 8 sierpnia. Na posiedzeniu tym wygłosi król mowę tronową.

Churchill nie powróci do Poczdamu

LONDYN, (AFP). — Komentatorzy dyplomatyczni angielscy uważają za pewne, że Churchill nie powróci wraz z Attlee do Poczdamu, celem kontynuowania obrad z prezydentem Trumanem i marszałkiem Stalinem. Podobno Churchill ma zamiar wycofać się z życia politycznego i osiedlić w swej posiadłości wiejskiej, gdzie

W nowym parlamencie rząd socjalistyczny będzie mógł liczyć na poparcie 417 deputowanych, z ogólnej liczby 640.

LONDYN, (AFP). — Nie czternastu, jak podawano wczoraj, lecz 29-ciu członków rządu Churchilla zostało zwyciężonych w wyborach, w tym 5-ciu członków gabinetu ścisłego.

oddą się pracy spisywania pamiętników. Niektórzy obserwatorzy są zdania, że Churchill prosił Edena by zajął jego stanowisko szefa partii konserwatywnej, czyli przywódcy opozycji w Izbie Gmin.

LONDYN, (Polpress). — Sprawozdawca polityczny agencji Reutersa donosi, że premier Attlee zwrócił się do Churchilla z propozycją wspólnego powrotu do Poczdamu, Churchill nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji.

„News Chronicle” donosi, że Churchill odmówił wyjazdu do Poczdamu, gdyż „pragnie pozostawić premierowi Attlee wolną rękę przy realizowaniu polityki zagranicznej Labour Party”.

Japonia woli harakiri

SAN FRANCISCO, (AFP). — Rząd japoński ogłosił oficjalnie, że otrzymał od Wielkiej Trójki ultimatum, wzywające do kompletnej kapitulacji.

Nasilenie ostrzeżliwania Wysp Japońskich z morza w ostatnich dniach osłabło nieco, natomiast bombardowanie z nadfortec przybrało na sile.

NOWY JORK, (Polpress). — Komunikat oficjalnej agencji japońskiej Domei, nadany przez rozgłośnię tokijską donosi, że premier Suzuki zwołał posiedzenie rady ministrów, na którym minister spraw zagranicznych Togo ma złożyć sprawozdanie dotyczące odezwy, wydanej przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin do narodu japońskiego. Komunikat agencji Domei zaznaczył, że Ja-

ponia nie przyjmuje do wiadomości propozycji Aliantów, które uważa za żądania bezwarunkowej kapitulacji i będzie prowadzić do końca walkę w Azji Wschodniej.

Reprywatyzacja przemysłu naftowego w Rumunii

BUKARESZT, (Associated Press). — Bombardowania rafinerie nafty w Ploesti, należące do akcjonariuszy zagranicznych, jak zresztą inne rodzaje wielkiej własności w Rumunii, zostały „odpaństwowione” i powróciły do dawnych prywatnych właścicieli.

Wice-prezydent Rumuńskiej Federacji Pracy, Kivo Sproito, oświadczył na konferencji prasowej, że wszelkie szkody, wyrządzone na polach Ploesti na skutek

bombardowań, zostały już naprawione przez robotników rumuńskich, tak, że praca w kopalniach toczy się normalnym trybem.

Własność prywatna, należąca do osób, oskarżonych o zbrodnie wojenne została znacjonalizowana.

Z ostatniej chwili

Podział tek w gabinecie Attlee

LONDYN, (Polpress). Ogłoszono oficjalnie, że został już dokonany podział najważniejszych tek w nowym gabinecie. Premier Klemens Attlee będzie jednocześnie ministrem obrony narodowej i kancleżem skarbu. Ernest Bevin został ministrem spraw zagranicznych. Hugh Dalton otrzymał tekę finansów. Stafford Cripps będzie ministrem handlu, a William Jowitt — ministrem sprawiedliwości. Herbert Morrison zostanie przewodniczącym Izby Gmin.

Goebbels chciał obalić Hitlera?

BERLIN, (Associated Press). — Według informacji z kół antyhitlerowskich b. minister propagandy Goebbels, zniechęcony do Hitlera i skłócony z Himmlerem, prowadził z marszałkiem Schörnerem tajne pertraktacje, zmierzające do postawienia Goebbelsa na czele Rządu niemieckiego. Schörner zajmowałby w tym rządzie stanowisko ministra wojny.

Zdaniem informatorów, Goebbels był przekonany, że zdobywszy władzę, znalazłby sposób dojścia do porozumienia z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Celem przygotowania społeczeństwa niemieckiego do takiej ewentualności, hitlerowski minister propagandy zaczął starać się o szerzenie wśród narodu plotek o zerwaniu sojuszu pomiędzy Aliantami a Rosją.

Droga Labour Party do zwycięstwa

„TRZĘSIENIE ZIEMI”

Jeden z zagranicznych obserwatorów, obecny w Londynie podczas ogłaszania wyników głosowania do Izby Gmin, wyraził się, że wybory te — to polityczne „trzęsienie ziemi”.

Obserwator miał rację. Jeżeli porównamy wyniki obecnych wyborów z wynikami poprzednich, które odbyły się w listopadzie r. 1935, to zauważymy, że stosunek sił obu wielkich obozów politycznych w Anglii: konserwatywnej prawicy i socjalistycznej lewicy, odwrócił się. W poprzednich wyborach prawica, to znaczy torysi i narodowi liberalowie, zdobyła 40 miejsc w Izbie Gmin, natomiast lewica, to znaczy socjaliści, liberalowie niezależni i inne drobne ugrupowania demokratyczne — 215. Tym razem wypadło odwrotnie: prawica ma 212, lewica 412 (kilkanaście mandatów jest jeszcze nie obliczone, lecz to nie zmieni już obecnego stosunku sił).

Tak przedstawia się sprawa wyniku wyborów według ilości otrzymanych mandatów. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja konserwatystów, gdy porównamy ilość głosów (kartek wyborczych) otrzymanych przez oba wielkie obozy polityczne. Podczas gdy w poprzednich wyborach różnica między głosami otrzymanymi przez konserwatystów i labourystów wynosiła zaledwie milion głosów, to tym razem podskoczyła ona do pięciu milionów, na niekorzyść prawicy; na kandydatów rządowych padło bowiem 9.877.163 głosy, a na opozycję — 14.977.849, znaczy to, że opozycja uzyskała o 50 procent więcej głosów, aniżeli rząd.

Zwycięstwo zatem socjalistów jest drugocenne. Mają oni za sobą trzy piąte ogólnej ilości głosujących, to znaczy 60 procent. — Jak wielkie jest to zwycięstwo, uprzytomnimy sobie dobrze dopiero wtedy, gdy porównamy stan posiadania Labour Party w rozmaitych wyborach parlamentarnych, jakie odbyły się w Anglii w ciągu ostatnich czterdziestu lat, z obecnym. Przekonamy się, że wpływy socjalistycznej Partii Pracy wzrastały pomalutku, lecz nieustannie, w miarę pogłębiania się świadomości społecznej brytyjskich mas pracujących, jeżeli nawet były chwilowo pewne załamania, to nie trwały one długo i wkrótce po chwilowym spadku linia przedstawiająca siłę liczącą wpływów socjalizmu angielskiego pięła się znów ku górze.

WOJNA R. 1914

W ostatnich wyborach przed pierwszą wojną światową, które odbyły się w roku 1910, Labour Party zdobyła 40 miejsc. W czasie wojny, po raz pierwszy w swojej historii, członkowie Partii Pracy wstępują do rządu. Socjaliści delegują do gabinetu jednoci narodowej, na którego czele stał stary liberal Asquith, Artura Hendersona (późniejszy minister spraw zagranicznych Labour Party w r. 1929), a po jego dymisji z gabinetu Lloyd George'a, następcy Asquitha, miejsce Hendersona zajmuje Clynes.

Niezłocznie po zakończeniu wojny, w listopadzie r. 1918, socjaliści brytyjscy wstępują z rządu. W pierwszych powojennych wyborach (grudzień r. 1918) zdobywają już około 75 mandatów. W następnych wyborach jesienią r. 1922, zdławiają ich liczba, osiągając 142 miejsca w Izbie Gmin. Jest to chwila przełomowa w dziejach socjalizmu brytyjskiego, albowiem wtedy po raz pierwszy socjalistyczna Partia Pracy wysunęła się na drugie miejsce w parlamencie (po konserwatystach), spychając liberalów na trzecie miejsce. Początek od tej chwili liberalizm angielski nie odzyskał już swego dawnego znaczenia i stale tracił wpływy na rzecz dwu pozostałych wielkich partii.

W rok potem odbyły się znów wybory (jesień r. 1923). Tym razem powstała zupełnie nowa sytuacja i ani jedna z istniejących partii nie uzyskała większości bezwzględnej, konserwatysty znaleźli się w mniejszości i zmuszeni byli przejść do opozycji. Król powierzył misję tworzenia rządu, po raz pierwszy w historii Anglii, przewodcy socjalistów Ramsayowi Mac Donaldowi.

PIERWSZY GABINET ROBOTNICZY

Utworzył on swój pierwszy gabinet w styczniu r. 1924, wchodzili doń m. in.: Henderson, Clynes, Snowden (minister skarbu), Sydney Webb. Rząd ten, nie rozporządzając w Izbie Gmin większością (socjaliści mieli 195 mandatów na zgórą 600), musiał uzależnić swój byt od łaski liberalów, którzy nie wchodząc w skład gabinetu ministrów, tolerowali jakiś czas istnienie rządu socjalistycznego. Rzecz jasna, nie mógł on przedstawić wtedy narodzin programu głębszych reform socjalistycznych, gdyż nie uzyskał by dlań poparcia Izby Gmin, w której nie było socjalistycznej większości.

Pierwszy gabinet robotniczy padł w jesieni r. 1924, po 9-miesięcznej zaledwie egzystencji. Do największych jego osiągnięć należało uznanie rządu Związku Radzieckiego i nawiązanie z nim stosunków dyplomatycznych oraz opracowanie wspólnie z Francją i wniesienie pod obrady Ligi Narodów projektu wielkiego między-

narodowego paktu wzajemnej pomocy, znanego pod nazwą „protokołu genewskiego” (projekt ten został ułożony przez następny gabinet Baldwin — Chamberlaina).

W jesiennych wyborach w r. 1924 Labour Party spadła ze 190 miejsc na 150, jeśli jednak chodzi o ilość otrzymanych głosów, to wykazała się przyrostem dość znacznym. Od tej chwili Partia Pracy była w opozycji aż do maja 1929, kiedy odbyły się ponowne wybory. Przegrał je ówczesny prawicowy gabinet Baldwin. Labour Party zdobyła wtenczas, po raz pierwszy w swojej historii, największą ilość mandatów w Izbie Gmin, obsadzając 290 miejsc, do większości bezwzględnej zabrakło jej około dwudziestu mandatów.

DRUGI GABINET PARTII PRACY

Po wyborach majowych r. 1929 utworzył się drugi gabinet Partii Pracy pod prezesurą Mac Donalda, w skład jego wchodził m. in.: Snowden, Henderson, Alexander, Thomas. Gabinet ten, nie rozporządzając własną większością w Izbie Gmin, znów uzależniony był od poparcia liberalów i podobnie jak w r. 1924 nie mógł przedstawić własnego programu reform socjalistycznych.

W lecie r. 1931, gdy Mac Donald wystąpił z Partii Pracy i utworzył rząd koalicyjny z torysmi, Partia Pracy przeszła do opozycji. W wyborach, jakie odbyły się na jesieni tegoż roku poniosła ciężkie straty, wracając do parlamentu w liczbie zaledwie 55 posłów, jeśli jednak chodzi o ilość otrzymanych głosów, to sprawa

Siły lewicy wzmagają się w Europie

LONDYN, (AFP). „Problemy międzynarodowe, które nowy rząd musi rozważać, są niezmiernie liczne” — twierdzi Jean Allary, korespondent agencji AFP w Londynie. Poprzedni rząd, zwłaszcza od czasu konferencji w Jaltie, potykał się o trudności, których często nie był w stanie przewidywać. A przecież Churchill dysponował autorytetem i doświadczeniem, których brak odczuwać może jego następca.

Ale nowy gabinet posiadać będzie atuty, jakich poprzedni nie miał. Jako pierwszy z tych atutów, należy wymienić fakt, że Partia Pracy reprezentuje bezwzględną większość, po drugie reprezentuje ona stronnictwa lewicowe, których wpływy wzmagają się w całej Europie.

Zarzut, formułowany przeciwko Churchillowi przez elementy, widzące w nim obrońcę zasad monarchistycznych w Europie, nie mogą być w żadnym razie kierowane przeciwko Attlee. W Hiszpanii wznowienie monarchii nie będzie już brane pod uwagę, jako jedyne wyjście z impasu, w jaki Falanga zapędziła ten kraj; na problem belgijski rzucony zostanie snop nowego światła, ale główne linie polityki angielskiej nie ulegną zmianom. Attlee oznajmił, że będzie dążył do jak najprzyjaźniejszego ułożenia się stosun-

nie przedstawiała się tak tragicznie, gdyż mimo wszystko kandydaci socjalistyczni zebrali wówczas pięć i pół miliona głosów.

WOJNA R. 1939

Od tej chwili partia jest w opozycji aż do maja r. 1940, gdy Churchill zaproponował socjalistom wstąpienie do rządu Jedności Narodowej, po upadku gabinetu N. Chamberlaina. — Wspomnieć jeszcze należy o ostatnich przedwojennych wyborach r. 1935 (w czasie wojny abisyńskiej), gdy Labour Party, zdobywając ok. 40 procent kartek wyborczych, osiągnęła zgórą 150 mandatów w Izbie Gmin. Torysi, mając o niecały milion głosów więcej, uzyskali 375 mandatów.

W czasie wojny obecnej Partia Pracy wstąpiła do rządu w maju r. 1940 i brała w nim udział równo 5 lat, do maja roku 1945. Ministrami byli m. in. Attlee (wicepremier), H. Morrison (sprawy wewnętrzne), Greenwood, Dalton (handel i blokada), Alexander (młynarka wojenna) Cripps.

W wyborach lipcowych r. 1945 socjaliści brytyjscy zdobyli po raz pierwszy w historii Anglii, bezwzględną większość mandatów w Izbie Gmin, i to większość b. poważną, bo sięgającą około 180 głosów. Pozwoli im to przeprowadzić, własnymi siłami, bez oglądania się na liberalów, program przemian socjalnych, zawierający reformy tak doniosłe, jak uspołecznienie przemysłu węglowego, metalurgii, kredytu (banki), kolei itd.

Rd.

Zagraniczna polityka Anglii zdemokratyzuje się

NOWY JORK, (AFP). Wszystkie artykuły wstępne prasy amerykańskiej poświęcone są komentowaniu rezultatów wyborów angielskich i znaczenia z punktu widzenia polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Pomimo deklaracji znanego labourysty Łaskiego, który jest zdania, że Partia Pracy nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wyniki konferencji poczdamskiej, „Washington Post” sądzi, że ogólna polityka angielska w stosunku do Rosji i Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zasadniczym zmianom, zwłaszcza, że przez pięć lat ostatnich Churchill i Attlee prowadzili zupełnie zgodnie tę politykę.

Attlee nie będzie zapewne zwolennikiem przywrócenia monarchii w Hiszpanii, jakim był Churchill, poza tym należy oczekiwać pewnych zmian w polityce angielskiej w stosunku do Grecji, Indii i Palestyny.

„Washington Post” tłumaczy klęskę Churchilla chęcią zadokumentowania przez naród angielski, iż nie dał się oślnąć sławą swego premiera, ani steroryzować opinią „meza opiniościowego”, którego nikt w Anglii nie mógłby zastąpić.

MILION DOLARÓW ZA KSIĄŻKĘ

NOWY JORK, — Jedną z wielkich amerykańskich firm wydawniczych ofiarowała Churchillowi milion dolarów za napisanie przez niego historii wojny przeciwko hitleryzmowi. Suma ta ma stanowić honorarium za prawo autorskie i prawo wydania książki w formie odcinków w piśmie codziennym.

Ameryka o zwycięstwie Labour Party

WASZYNGTON, (AFP). W prasie amerykańskiej odzwierciedla się zadowolenie środowiska związków zawodowych i kół liberalnych z rezultatu wyborów angielskich. Jasne jest, że naród angielski pragnie, aby jego ofiary poniesione podczas wojny nie poszły na marne. Rezultat wyborów oznacza zagładę poczynań monarchistycznych generała Franco, na które nie zgodził się z pewnością rząd Partii Pracy.

W pierwszych wyborach powojennych armia wyborców angielskich utorowała

drogę ku zwycięstwu demokracji, i zadała klęskę czynnikom reakcyjnym. Na całym świecie otucha wstępuje w serca ludzi dobrej woli.

WASZYNGTON, (Associated Press). Reprezentant związku zaw. robotników amerykańskiego przemysłu automobilowego oświadczył, że klęskę, jako poniósł Churchill w ostatnich wyborach ma on do zadowolenia swej polityce wewnętrznej. Ten sam los przeprowadza mowa amerykańskim meżom stanu, jeżeli w najbliższym czasie nie postarają się o podniesienie stopy życiowej robotników.

Norman Thomas składając Attlee'emu gratulacje w imieniu amerykańskiej Partii Socjalistycznej, wyraża nadzieję, że Rząd angielski wywrze swój wpływ na ułożenie warunków pokoju w ramach dobrze pojętych zasad demokratycznych oraz na przyspieszenie prowadzenia wojny przeciwko Japonii.

Ofiary łapnek powracają z Niemiec

NOWY JORK, (AFP). — Funkcjonariusz Wydziału Zdrowia Publicznego UNRR-y, który powrócił niedawno z podróży inspekcyjnej po Niemczech oznajmił, że z 6 milionów osób, wywiezionych podczas wojny do Niemiec, 4 miliony powróciły już do swych krajów. Na pozostałe jeszcze w Niemczech dwa miliony składają się Rosjanie, Polacy i różne narodowości półwyspu Bałkańskiego.

Zły prognostyk dla gen. de Gaulle'a

NOWY JORK, (Associated Press). — „New York Tribune” zamieszcza opinię waszyngtońskich kół dyplomatycznych, zdaniem których rezultat wyborów angielskich można uważać za prognozę klęski de Gaulle'a w październikowych wyborach we Francji. W tym wypadku doszłoby do ściślejszego zbliżenia między nowymi szefami Rządów Francuskiego i Angielskiego, które mogłyby nareszcie współpracować na zasadzie paktu o wzajemnej pomocy, co było niemożliwe za czasów wiecznych kłótni między Churchill'em, de Gaulle'em, a Rooseveltem.

Natomiast paryski korespondent „New

York Times” uważa, że odejście Churchill'a wzmocni stanowisko de Gaulle'a.

PRZYMUSOWA SŁUŻBA PRACY DLA NIEMCÓW.

NOWY JORK, (Polpress). — Agencja „Associated Press” donosi z Berlina, że plan odbudowy Europy, omawiany na Konferencji Trzech przewiduje, że wszyscy Niemcy od 18 do 35 lat będą podlegali w okresie 5-letnim obowiązkom pracy i będą użyci do odbudowy krajów zniszczonych przez wojsko niemieckie.

Leon Blum oskarża...

PARYŻ, (Polpress). — Były prezes senatu Jeanneney składał zeznania w sprawie Petaina. Świadek przewodniczył na historycznym posiedzeniu zgromadzenia Senatu i Izby Deputowanych w czerwcu 1940 r., które udzieliło Petainowi szereg pełnomocnictw. Świadek oświadczył, że oskarżony ulegał wszystkim żądaniom niemieckim. Jeanneney podkreślił, że wypowiedział się na tym posiedzeniu za dalszym prowadzeniem walki.

Świadek podał również, że Petain zwrócił się do niego, jako przewodniczącego senatu oraz do Herriota, jako przewodniczącego Izby Deputowanych, aby złożyli spis wszystkich żydowskich członków parlamentu. Obaj jednak odmówili, czym narazili się jeszcze bardziej Petainowi i jego klacie.

PARYŻ, (Polpress). W piątym dniu procesu Petain'a zeznania składał były premier i przywódca socjalistów francuskich Leon Blum. Gdy zajmował on miejsce dla świadków, Petain zwracając się do jednego ze swych obrońców zapytał, kto to jest? Były premier jest bardzo zmieniony i osłabiony długotrwałym pobytem w obozach hitlerowskich. Zeznaje on słumionym głosem, tak, że niektóre zdania są z trudem słyszane przez salę. Przypominając smutne dni czerwca 1940 roku Blum powiedział, iż miał nadzieję, że Paryż będzie energicznie bronił. „Oświadczyłem gen. Dentzowi, ówczesnemu komendantowi miasta, że Paryż to nie tylko stolica — cała Francja. Dentz odpowiedział wymijająco, że oczekuje telefonu od dowódcy naczelnego Weyganda. Obecnie nie ulega wątpliwości, że Dentz i Weygand już wówczas byli w zmoście z Petainem, i że nikt z nich nie chciał bronić Francji”.

O klasach dla dorosłych i spóźnionych

Władze szkolne, aby ułatwić licznym rzeszom młodzieży, która nie mogła w czasie wojny normalnie się uczyć, jak najszybsze ukończenie gimnazjum względnie liceum, zorganizowały klasy specjalne, a nawet „szkoły dla dorosłych”. Związki te, „klasy dla dorosłych” rozwinęły się ogromnie i stworzyły możliwość szybszego ukończenia szkoły. Nie trzeba udawać jakie znaczenie ma to przyspieszone kończenie szkół, które przez tyle lat nie były zasilane w normalny sposób w nowe siły. Związki te, ważną pozycją są studia uniwersyteckie, w których, w razie niezorganizowania klas dla dorosłych, groził brak młodzieży.

Organizacja „klas dla dorosłych” polega na tym, że młodzież opóźniona ma prawo przechodzić szkołę systemem semestralnym, czyli kursy klasy w ciągu pół roku. W ten sposób cały kurs gimnazjalny i licealny młodzież „dorosła” ukończyć może w ciągu trzech lat. Ale żeby być „dorosłym”, trzeba mieć ukończonych przynajmniej lat szesnaście przy wstąpieniu do klasy pierwszej, ukończonych lat 17, do klasy drugiej i odpowiednio więcej do klas wyższych. Wobec tego egzamin dojrzałości można otrzymać w najlepszym wypadku już po skończeniu lat 19, czyli w stosunku do normalnych przedwojennych czasów strata w czasie trwania nauki wynosi tylko 1 rok. To wyliczenie najlepiej udawadnia doniosłość „klas dla dorosłych”.

Niedawno odbyte egzaminy dojrzałości i zakończenie roku szkolnego wykazały, jakie masy młodzieży skorzystały z dobrodziejstwa „klas dla dorosłych”. Odkryły jednak nowe zagadnienie, które wymaga również przychylnego dla młodzieży rozwiązania. Chodzi o młodzież opóźnioną. Tą nazwą obejmuje się młodzież, która nie ma jeszcze przepisanego wieku, by przejść do kategorii „dorosłych”. Czasem brak tej młodzieży kilku dni by ukończyć lat 16. Czasem brak jej roku, czasem dwóch lub trzech. Ale wszystko jedno ile jej brak, trzech dni czy czterech lat. Jest to młodzież spóźniona, która nie ze swej winy nie uczęszczała do szkoły. Brak wieku przepisane dla dorosłych powoduje, że młodzież ta będzie musiała chodzić do klas normalnych młodzieżowych, trwających rok cały czyli do gimnazjum i do liceum będzie musiała uczęszczać przez pełne sześć lat. Uczeń zatem, któremu brak do „dorosłości” czasem kilku lub kilkunastu dni ukończy liceum najwcześniej jako dwudziestodwuletni młodzieniec. Uczeń młodszy od niego o rok w wieku lat 21 i t.d., w najlepszym wypadku ten najmłodszy, któremu brak trzech lat do „dorosłości” otrzyma maturę licealną, jako 19-letni chłopak. Wszyscy jednak poniosą stratę od roku do lat czterech.

Nasuwa się zatem pytanie czy można i ewentualnie jak rozwiązać tę sprawę. Trzeba zatem z jednej strony rozważyć

niezmiennie ważne argumenty młodzieży, dla której strata każdego roku ma ogromne znaczenie tak pod względem materialnym jak i intelektualnym. Z drugiej strony nie można nie przyznać racji władzom, które muszą w sposób jasny i kategoryczny określić granicę wieku. Nie można też zapominać, że ważną jest rzeczą, aby największa liczba młodzieży zdobyła pełną, nieskróconą i dobrze ugruntowaną wiedzę. Nie bez znaczenia jest też kwestia zdrowia, higieny umysłowej, która nie pozwala na narażanie młodzieży podwójną pracą. Te wszystkie wątpliwości należy rozstrzygnąć.

Gdyby zaś chodziło o sposoby rozwiązania, niewątpliwie znajdzie się ich wiele. W tej chwili na korzyść „opóźnionej” młodzieży przemawia ogólnie przez nauczycielstwo stwierdzenie, a przez władze szkolne uznana postawa młodzieży, jej poważny stosunek do pracy, jej olbrzymi wysiłek, jej obywatelskie nastawienie. Wobec tego młodzież, która w bieżącym roku szkolnym otrzymała promocję, zasługuje na pomoc i ułatwienie przez umożliwienie opóźnionym ukończenia szkoły w przyspieszonym tempie. Ponieważ jednak przechodzenie w roku

dwóch klas wymaga większego wysiłku i większych zdolności, możnaby na ten wysiłek bez obawy narażania na zgubne skutki przeciążania — pozwolić tylko tym, których praca w tym roku daje zapewnienie, że są oni dobrze przygotowani do podjęcia tego zdwojonego trudu i że nadal dadzą sobie radę z tą podwójną pracą. Pozwolenia zatem do uczęszczania do „klas dla dorosłych” należałoby udzielić tylko tym, którzy otrzymali świadectwa z wynikiem bardzo dobrym i dobrym i w ten sposób wykazali i wyższe uzdolnienie i lepsze opanowanie przedmiotu. W ten sposób prawie jednej trzeciej młodzieży przyszedłoby się z pomocą. Należałoby jednak nie pozwolić tej młodzieży pracować zawodowo i pobierać naukę ranną.

Nie twierdzą, że projekt jest najlepszy i jedyny. Chcę tylko zwrócić uwagę na problem o znaczeniu ogólnym, obchodzący całe społeczeństwo. Problem jest niezwykle ważny dla organizowania się naszego życia kulturalnego, którym powinny się zająć nasze władze szkolne i związki zawodowe.

T. CZAP.

Francuzi idą z pomocą szkolnictwu polskiemu na emigracji

„Ecole Laïque” organ Francuskiego Zjednoczenia Uniwersyteckiego, zamieszcza w swym ostatnim numerze obszerny artykuł o szkolnictwie powszechnym w Polsce. Po scharakteryzowaniu Polski jako kraju, w którym analfabetyzm jest jeszcze bardzo rozpowszechniony wśród mas pracujących, zwłaszcza chłopskich, autor artykułu opisuje katastrofalny stan szkolnictwa w okresie rządów sanacji, a następnie zniszczenia, dokonane w tej dziedzinie przez okupanta niemieckiego. W dalszym ciągu autor podaje szczegółowe dane o pracach nad odbudową szkolnictwa, wykonanych przez nowe władze Polski odrodzonej i podkreśla zadania, które piętrzą się jeszcze przed nami, jeśli chodzi o walkę z analfabetyzmem wśród dzieci i likwidację analfabetyzmu wśród dorosłych. Autor konkluduje, że młoda Rzeczpospolita

Polska rozumie doskonale, że jednym z pierwszych zadań rządu demokratycznego jest kształcenie szerokich mas ludowych.

Dziennik podaje, że komisja pedagogiczna PKWN we Francji składa podziękowanie nauczycielom francuskim za pomoc, udzieloną nauczycielstwu polskiemu i polskim organizacjom demokratycznym w zorganizowaniu kursów języka polskiego oraz historii i geografii Polski dla dzieci polskich we Francji. Francuskie Zjednoczenie Uniwersyteckie wzywa wszystkich nauczycieli francuskich do udzielania wszelkiej pomocy materialnej i moralnej organizacjom demokratycznym wyzwoleń Polski. W ten sposób przyczynia się do pielęgnowania dobrych stosunków i serdecznej współpracy narodu polskiego i francuskiego.

Wydział szkolny PKWN w Paryżu podejmował delegację nauczycieli francuskich, z bojownikiem o organizację demokratyczną nauczycielstwa francuskiego p. Fournial na czele. W przyjęciu uczestniczyli przedstawiciele Związku Zawodowego Nauczycielstwa Francuskiego oraz członkowie redakcji francuskich pism pedagogicznych. W odpowiedzi na serdeczne powitanie przedstawicieli PKWN p. Fournial dał wyraz nadziei, że stosunki między nauczycielstwem polskim a francuskim będą coraz ściślejsze w ramach międzynarodowego porozumienia nauczycieli. Problem współpracy związków nauczycielskich będzie m. in. poruszony na Kongresie światowym Związków Zawodowych, który odbędzie się jak wiadomo — we wrześniu b. r. w Paryżu.

Życie kulturalne

CHŁOPI — POECI

Nakładem wydawnictwa „Biblioteka Wici”, która ma na celu dostarczać terenowym kolom „Wici” odpowiednio dobrany materiał do prac samokształceniowych i wytycznych pracy w dziedzinie organizacyjno-programowej — ukazał się 82-stronicowy tomik — broszura in quarto p. t. „Chłopi — Poeci”. Jest to wybór wierszy chłopów, którzy — jak mówi we wstępie mgr. Rękas — „zdolali wierszem wyrazić swoje przeżycia, bez należącego przygotowania szkolnego, albo też zdobywali przygotowanie w takich warunkach, że zachowali „duszę chłopską” w jej najbardziej podatnym znaczeniu”. Tomik zawiera kilkadziesiąt utworów Jana Raba, Jantka z Bugaja, Stanisława Nędzy-Kubieńca, Kajetana Szawczuka, S. Pucka, E. Marca i innych.

PROMOCJE DOKTORSKIE NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Uniwersytet Warszawski, zmuszony przez okupantów do zawieszenia swojej oficjalnej działalności, w istocie rzeczy nie przerwał ani na chwilę swej pracy naukowej. W sobotę, dnia 28 lipca o godz. 12-jej odbędzie się w sali kolumnowej Uniwersytetu uroczysta promocja doktorska 9 kandydatów, z których większość uzyskała stopień doktorski w czasie okupacji.

KONKURS NA DRZEWORYT

Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu ogłasza za pośrednictwem Związku Polskich Artystów Plastyków konkurs na kompozycję drzeworytniczą, przedstawiającą pracę robotnika w różnych dziedzinach przemysłu. Kompozycja ma zdobić, jako obrazek ścienny, wnętrza świetlic robotniczych. Technika pracy — drzeworyt jedno lub wielobarwny. Wymiary 17×21 cm (klisza drzeworytnicza).

Prace zaopatrzone w godło i kopertę, zawierającą nazwisko autora, należy nadsyłać pod adresem Związku Polskich Artystów Plastyków, Saska Kępa, ul. Walecznych 28, do dnia 15 września b. r. Sąd konkursowy stanowić będą: zarząd Związku oraz dwaj delegaci Ministerstwa Przemysłu. Nagrody wynoszą: 5.000, 3.000 i 2.000 złotych. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo zakupu prac nie nagrodzonych po cenie 1.500 zł.

ORGANIZACJA WYDAWCÓW KSIĄZEK

Wydawcy książek, zgromadzeni w „Polskim Towarzystwie Wydawców książek”, rozgromionym raz we wrześniu 1939 r., kiedy splądrowano biuro Towarzystwa wraz z wszystkimi aktami, drugi — podczas powstania warszawskiego, które położyło kres jego pracy podziemnej, zorganizowali się na nowo i podjęli swą pracę. Nowy zarząd zamierza rozpocząć swą działalność, od ponownego wydania drukiem zeszytów „Materiałów do organizacji księgarstwa”, ogłoszonych w okresie konspiracji.

KONCERT NA DZIEDZINCU WAWELSKIM

Wielki koncert muzyki polskiej na dziedzinie Wawelskim odbył się z okazji pierwszej rocznicy utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Orkiestra Filharmonii pod batutą dyr. Łatośzowskiego wykonała szereg utworów Szymanowskiego, Karłowicza, oraz poemat symfoniczny Makiakiewicza „Grunwald”.

Zgon Wacława Sieroszewskiego

Zmarł niedawno pod Warszawą, przeżywszy lat 80 zgorą — Wacław Sieroszewski (Sirko), ostatni bodajże Mohikanin pokoleń pisarskiego, które działalność swą rozpoczynało na schyłku XIX stulecia, w odległej od nas epoce pozytywizmu, poprzedzającej Młodą Polskę, neoromantyzm i inne prądy minionego półwiecza. Sieroszewski zajmuje w piśmiennictwie tego długiego okresu stanowisko w pewnym sensie wyjątkowe: jako twórca i pionier w naszej literaturze nieznanego jej dotychczas w takiej skali — egzotyzmu, i to egzotyzmu nie fantastycznego, dorywczego, lecz autentycznego, konsekwentnego, opartego na własnych doświadczeniach i przeżyciach autora.

Egzotyzm Sieroszewskiego jest wyrazem i artystycznym uzupełnieniem jego wieloletniej epopei wygnańczej, którą — jako młody chłopiec, uczestnik organizacji socjalistycznych, rozpoczął już w r. 1879. Długie lata zesłania i wędrówki po syberyjskich etapach nie złamały w Sieroszewskim hartu ducha i jakiejś szczególnej odporności wewnętrznej. Instynkt życia i działania przemógł nostalgiczne tęsknoty, bóle rozłąki z najbliższymi, uczucie samotności, nieubłagana surowość bytu poza kręgiem polarnym. Pod czas gdy wielu rówieśników literackich Sieroszewskiego wstępowało w szranki pisarskie, poszukując „absolutu” czy innej „nagiej duszy” w trzewiach własnych i cudzych,

Sieroszewski — zdala od kawiarnianego dymu i zgiełku cywilizacji — walczył zwycięsko z tysiącem udręk zesłania orężem obserwacji i studiów naukowych z zakresu geografii, co stało się punktem wyjścia i bodźcem twórczości pisarskiej.

Ze te badania naukowe nie były tylko przelotnym zajęciem, pogrążonego w mrokach i śniegach Północy zesłańca, lecz miały trwałszą i realną wartość, o tem świadczy fakt, iż pracami Sieroszewskiego zainteresowała się m. in. petersburska Akademia Nauk, wysyłając go — po upływie terminu zesłania — na Daleki Wschód dla przeprowadzenia specjalnych badań antropologicznych. Zapewne trudno sobie wyobrazić, by zesłańca, który spędzał szereg najpiękniejszych lat męskich wśród półdzikich Jakutów i Tunguzów, w najprymitywniejszych warunkach egzystencji, nie nawiedzała niekiedy choroba melancholii. Ale była to, mówiąc słowami „Anhellego”, melancholia „z mocy”, która dodaje skrzydeł i pomaga zwalczyć przeciwności.

Omawiając twórczość Sieroszewskiego, autora powieści „Na kresach lasów”, „Risz-tan”, „Ucieczka”, „Miłose samuraja”, „Dala-laj - Lama” i in. oraz wielkiej ilości nowel i opowiadań, — krytycy słusznie zwracali uwagę na tkwiący w tych wszystkich nieomal utworach pierwiastek robinzonizmu i

pionierstwa, akcentowany żywo uczuciami zrozumienia, przyjaźni i braterstwa dla ludzi t. zw. niższej rasy. Niewątpliwie, egzotyka Sieroszewskiego ujawnia w wysokim stopniu tendencje humanitarne, zasługujące na podkreślenie i uznanie. Zrodziły się one zapewne z wczesnego już przeświadczenia autora, że „krew i lzy wszędzie mają ten sam blask i kolor...”

Pomiędzy egzotyką Sieroszewskiego a egzotyką innego wielkiego pisarza — Polaka, Josepha Conrada, który należy właściwie do literatury angielskiej, istnieje charakterystyczna różnica, wypływająca z odmienności nawiązań do elementów obcego i dalekiego świata. Podczas gdy u Conrada prze-pych egzotyki jest raczej wspaniałą dekoracją, wśród której rozgrywają się starcia i dramaty ogólnoludzkiej namiętności, egzotyka Sieroszewskiego stanowi zawsze organiczny składnik dzieła, określający działania, dążenia i poglądy zespolonego ściśle z klimatem, glebą, roślinnością, z całą wogóle przyrodą — człowieka. Bohaterów Sieroszewskiego trudno byłoby oderwać od gruntu warunków naturalnych, na którym żyjąc działają. Wielu zaś spośród bohaterów Conrada mogłoby cierpieć, kochać, ginąć czy zwyciężać również w innych, dostępniejszych naszej wyobraźni dekoracjach, w bardziej zwykłym, codziennym otoczeniu. Ze względu na owe cechy zasadnicze problematyka Conrada jest szersza i głębsza, niż Sieroszewskiego. Ten ostatni jednak ujmie nas nie raz bezpośredniością podejścia do tematu i cie-

plym, prostym ustosunkowaniem się do tego, co jest istotą przeżyć bohaterów, jego powieści i opowiadań. Na taką postawę twórczą wpłynęło, niewątpliwie, mocne autobiograficzne podłoże wszystkiego niemal, co napisał Sieroszewski. Egzotyka Conrada — by skończyć z porównywaniem — polega głównie na artystycznym utrwalaniu widzianego i słyszanego. Sieroszewski oparł się przede wszystkim na własnym, autentycznym przeżyciu, dając w każdym dziele — kawał autobiografii.

Wirtuozem stylu Sieroszewski na ogół nie był, jałowego zdobnictwa i upiększającej szminki słownej raczej unikał. Styl jego prosty oszczędny, realistyczny, bezpretensjonalnie trafiający jednak często w sedno rzeczy, w opisach przyrody wznosi się na wyżyny poetyckiej plastyki i barwności. Rzeczowość i prostota pisarska Sieroszewskiego może nie porywać, lecz zawsze budzą zrozumienie i oddźwięk u czytelnika.

Jako działacz polityczny, Sieroszewski należał do tych, którzy wysiedli „na przystanku Niepodległości” wyrzekając się dalszej walki o pełną realizację ideałów i dążeń młodzieńczych. Inaczej, niż Andrzej Strug, który czerwonym sztandarem do końca pozostał wierny, łączył w nierozdzielnej jedności pojęcia Niepodległości i Socjalizm. Nad przyczynami ideologicznego odstępstwa Sieroszewskiego nie czas i miejsce zastanawiać się tutaj, w tym skromnym i z konieczności ogólnikowym szkicu pogonnym.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Z cyklu: reportaże fabryczne

Cement na odbudowę

„Grodziec” koło Będzina należy do najstarszych cementowni w Polsce. Wchodzimy najpierw do ogromnej hali o rozmiarach 250 m. x 60 m. Po jednej stronie hali leży surowiec, grube, brudne kamienie, dowożone tutaj kolejką z kamieniołomów, położonych o 9 km. od cementowni. Po drugiej stronie hali leży już półfabrykat, tzw. klinkier, delikatny rdzawy piasek. W tej hali jest miejsce na 60 tys. ton klinkieru.

Dziennie przerabia „Grodziec” tysiąc ton surowca, podwóży go wagony, następuje mechaniczny wyładunek i surowiec transportem idzie na łamacz. Kamień przechodzi kolejno przez kilka łamaczów, aż zostanie przetarty na drobne kawałki. Oczywiście łuki i trzaski przy tym straszliwe. Nie jest to „delikatna” robota. Ten drobno przetarty kamień przy pomocy mechanicznego kranu, który nabiera jednorazowo do trzech ton, przesuwany jest na tzw. młyn surowcowy. Tutaj tworzy się mokry szlam, wysypywany następnie do pieców, gdzie wypala się na glinę.

Rzędem obok siebie stoi 5 olbrzymich pieców, każdy po 85 m. długości. Obsługuje je majster Lenort. Pracował w „Grodziecu” kilkanaście lat przed wojną, przeżywał na miejscu całą okupację. Przywiązany do swej fabryki majster, z oburzeniem opowiada, jak to rabunkowo gospodarowali Niemcy.

— Myśmy przed wojną zawsze na jesieni, w martwym sezonie, przeprowadzali generalny remont. Niemcy remontów nie uznawali wogóle. Kiedy na skutek powstałego defektu piec przepalał się do czerwoności, to zamiast go zatrzymać, chłodzili go laniem zwierzcju wody. Aż dziwne że w tych warunkach pekił tylko jeden.

Obecny przy tym dyr. techn. Zjednoczenia inż. J. Kuhl twierdzi, iż od Niemców, tych osławionych techników i organizatorów, polscy cementarze niczego się nie mogli nauczyć. Na kierowników fabryki przysłano ludzi, od których więcej umiał u nas przed wojną początkujący student politechniki.

Z pieców wychodzi już półfabrykat, klinkier, który następnie poddany zostaje już ostatniej fazie przemiału na cement. Klinkier ma tę kolosalną przewagę nad gotowym już produktem, że nie jest podatny na wpływ wilgoci, natomiast cement jest na nią bardzo wrażliwy. Właśnie dla tego inż. Saper projektuje budowę młynów cementowych w Warszawie, Poznaniu i Odynie, aby tam przewozić klinkier, bez obawy zwilżenia go do drożdzy, wobec braku krytych wagonów dla przewożenia gotowego cementu. Przemiał klinkieru na cement dopiero na miejscu ewentualnego zużycia przy budowie znakomicie zwiększy produkcję cementu, wprowadzając poważne uproszczenie w sprawie transportu.

Opuszczają teren fabryki, rzucamy jeszcze okiem na cztery ogromne magazyny każdy po 6 tysięcy ton cementu, zatrzymujemy się przy mechanicznym ładowaniu cementu do worków po 50 kg. (nadmierzają ciekawe urządzenia), obserwujemy chwilę załadowania do wagonów i spieszymy na zebranie Rady Zakładowej.

Zdolność produkcyjna „Grodzka” wynosi 400 tysięcy ton rocznie. Obecnie nie jest wykorzystana w 100% — „Ale kiedy rozpocznie się w Polsce w całej pełni praca przy odbudowie kraju, wtedy nie nastarczymy z produkcją” — mówi inż. Saper i właśnie dlatego chce już zawczasu stawiać w różnych miejscach młynów cementowych.

Zebranie Rady Zakładowej. Siedzą przedstawiciele robotników, pracowników umysłowych, dyrektor cementowni. Rozpoczynają się obrady. Mówią kolejno o wszystkim. Oczywiście przede wszystkim o sprawach aprowizacyjnych. Poprawili się znacznie, ale ciągle jeszcze pozostawiają wiele do życzenia. Mówią o deputatach węglowych, o butach. Ale mówią i o potrzebach samej fabryki, o dostawach węgla, o konieczności remontu. Są duże kłopoty ze światłem, z brakiem książek i cały szereg innych. Słowem praktyczna szkoła życia obywatelskiego.

Potem przemawia naczelny dyrektor. Naprzemian chwali i gani, nawołuje do większej wydajności. W pewnym momencie „sztorcuje” zebranych ostro, surowo, ale w sumie wychodzi to jakoś dziwnie przyjemnie, bo wytyka opieszałość w rozwiązywaniu poszczególnych spraw kulturalno-oświatowych, wytyka brak gazet, informuje o zorganizowaniu w martwym sezonie kursów specjalnych dla robotników na stanowiska techniczne i kierownicze.

Nowe czasy, nowe obyczaje... Wyrazem ich jest wręczana za chwilę jednemu z obecnych robotników nominacja na wice-dyrektora cementowni. Ob. Szczepan Gredysa — to człowiek w świecie byławy. Był zagranicą, w latach 1929—1931 pracował w Belgii jako górnik. Od 1932 roku osiadł w Grodzie. Zna całokształt prac w cementowni. Pytano go, co jako wice-dyrektor będzie robił? „Przed wszystkim sprawy fabryki muszą iść należytym torem, wydajność musi być większa, a poza tym wszyscy razem, wspólnie musimy myśleć, aby dźwignąć wszystko

w górę, aby wszystko szło coraz lepiej, i aby robotnikowi było coraz lepiej.

W drodze powrotnej do Sosnowca inż. Saper podaje jeszcze garść informacji. Mamy w Polsce 9 cementowni, z tego 6 w ruchu. Pracuje w nich obecnie około 4 tysiące robotników, przed wojną przemysł cementowy zatrudniał około 9 tysięcy. Produkcja ówczesna wynosiła 1.800.000 ton obecnie 800.000 ton, ale to tylko dlatego, że ruch budowlany jeszcze nie idzie. Jak będzie trzeba, wypro-

dukuja więcej. Czego oni jeszcze nie chcą robić z cementu? — Przerobiony na beton użyja nie tylko do budowy domów, ale betonem chcą zastąpić drzewo, którego brak. Podkłady kolejowe, słupy telegraficzne i telefoniczne, parkany, żłoby dla koni i bydła itd. Wszystko to chcą robić z cementu.

Marzyły się nam domy szklane... betonowe będą trwalsze, a materiał na nie już się przygotowuje.

(Polpress).

Z życia Partii

P. P. S. w Słupsku

Młody aktyw partyjny skierowany na teren miasta Słupska rozwija tam żywą działalność. Pierwszy wiec manifestacyjny zwołany z inicjatywy PPS zgromadził około 2.000 Polaków zamieszkałych w mieście. Również z inicjatywy PPS zawiązana została Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza.

Dzięki staraniom tow. Żelaznego teatr w Słupsku przeszedł w ręce polskie i wystawił już obecnie pierwszą sztukę polską.

W początkach lipca założono Spółdzielnię Spożywców „Robotnik”, która liczy w tej chwili 60 członków, liczebność jej zwiększa się z każdym dniem. Prezes Spółdzielni tow. Janiszewski organizuje również na terenie Słupska — Spółdzielnię Masarską oraz Rolniczo-Handlową.

Z inicjatywy PPS powstało również w

Słupsku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które ma zamiar zorganizować w najbliższym czasie wycieczkę młodzieży polskiej do Moskwy.

Energiczna i pełna poświęcenia praca młodych działaczy socjalistycznych w trudnych warunkach zasługuje na pełne uznanie.

Życzymy powodzenia w dalszej działalności!

Konferencja komisji do badania zbrodni niemieckich

W sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się konferencja krajowa przedstawicieli terenowych komisji do badania zbrodni niemieckich. Konferencję przewodniczył Minister Sprawiedliwości tow. Henryk Świątkowski. Na porządku dziennym konferencji znalazły się: sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komisji Głównej, sprawozdania delega-

Z akcji żniwnej

MŁODZIEŻ PRZY ŻNIWACH.

W akcji żniwnej na terenie województwa poznańskiego bierze udział 6.000 harcerzy i 2.000 harcererek. Młodzież, rozumiejąc swój obowiązek społeczny, przystąpiła do pracy samoradnie.

WIĘCEJ LUDZI DO ŻNIW.

W celu całkowitego przeprowadzenia akcji żniwnej na terenie 16-tu powiatów Pomorza Zachodniego potrzeba jeszcze 30.000 ludzi. Brak sił roboczych uzupełniony będzie częściowo tysiącami ochotników z woj. poznańskiego oraz z województw centralnych. Ostatnio wyjechał na teren powiatu Kamień transport młodzieży liczący 1.500 osób, a w najbliższych dniach przybędzie do powiatu brzeskiego około 2.000 ludzi. W ramach akcji żniwnej zostanie również użyta znajdująca się jeszcze na terenie Pomorza Zachodniego ludność niemiecka.

PRZEWIDYWANE ZBIORY NA POMORZU ZACHODNIM.

Jak donoszą z poszczególnych powiatów Pomorza Zachodniego, dla żyta i pszenicy ozimej spodziewany jest urodzaj w wysokości 12 kwintali z 1 hektara. Natomiast dla jęczmienia i owsa, ze względu na niepomyślne warunki siewne podczas działań wojennych na wiosnę r.b., spodziewany jest urodzaj 8 — 9 kwintali z hektara.

Reorganizacja Straży Ochrony Kolei

Ostatnio pod przewodnictwem komendanta głównego S.O.K. Gajewskiego odbyła się w Ministerstwie Komunikacji pierwsza konferencja komendantów okręgowych S.O.K.

Zadania Straży Ochrony Kolei w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa na kolejach, są dziś szczególnie pilne i ważne ze względu na ogólne obniżenie poziomu moralności wśród społeczeństwa. Praca strażników, wartowników i konwojentów pociągów w warunkach powojennych wymaga w wielu wypadkach prawdziwego poświęcenia. Zwalczając w pierwszym okresie pracy po oswobodzeniu Polski były dni, w których na odległych, bezludnych prawie posterunkach kolejowych wśród lasów ginęło po 2 ludzi dziennie. Na ogół większość pracowników SOK mimo młodego wieku, niewyrobienia, braku odpowiednich instrukcji i zarządzeń pracowała z całym samozaparciem. Niestety, opinia publiczna odnosi się do S.O.K. naogół nieprzychylnie wskutek

tego, że w jej szeregach znalazły się jednostki nieliczne.

Dla usamodzielnienia S.O.K. zostaje utworzony w Min. Kom. Wydział Ochrony Kolei na prawach Departamentu. Wszyscy strażnicy S.O.K. muszą przejść dwutygodniowe przeszkolenie i znać najdokładniej obowiązujące ich przepisy i instrukcje, zwłaszcza w zakresie prawa do użycia broni; po kursie każdy z uczestników składa uroczystą przysięgę. Dla oczyszczenia szeregów S.O.K. z elementów niepożądanych, przewidziana jest w najbliższym czasie generalna „czystka”. Złych pracowników zwolni się, element średni z różnych względów nie nadający się do służby strażniczej, zostanie skierowany do innych służb, w szeregach S.O.K. zostaną tylko pracownicy najlepsi, pod każdym względem pełnowartościowi.

Z drugiej strony — roztoczona zostanie ściślejsza i lepsza niż dotychczas opieka nad pracownikami.

Zjazd prokuratorów i prezesów Sądów Apelac.

W związku z rocznicą odzyskania państwowości polskiej, odbędzie się w dniu 29 i 30 bm. w Warszawie Zjazd Prezesów i Prokuratorów Sądów Apelacyjnych i Specjalnych, w którym ponadto wezmą udział pionierzy organizacji sądownictwa z terenów nowoodzyskanych spośród prezesów Sądów Okręgowych. Porządek dzienny Zjazdu jest następujący: 1) Zadania sądownictwa w obecnej dobie (referat ob. Min. Świątkowskiego), 2) Najważniejsze zagadnienie ustawodawcze: a) Referat pierwszego prezesa Sądu Najwyższego ob. Wacława Barcikowskiego, b) dyskusja, 3) Zadania sądownictwa na ziemiach

odzyskanych, d) referat organizacyjny (referat dyrektora Wendla), e) Statut prawny ziem nowoodzyskanych, (referat dyrektora Banerza), c) sprawozdanie prezesa Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu ob. Olbromskiego, d) dyskusja, 4) wolne wnioski.

Domy wypoczynkowe dla pionierów świata pracy

Z inicjatywy Ministra Zdrowia zostaje uruchomiona akcja, mająca na celu umożliwienie korzystania z wypoczynkowych domów zdrowia dla tych pionierów świat

ta pracy, którzy wyróżnili się zarówno swoją postawą jak i wynikami pracy.

Ministerstwo Zdrowia zamierza w przyszłym sezonie kąpielowym i letniskowym uruchomić takie domy wypoczynkowe prawie we wszystkich większych zdrojowiskach i letniskach w Polsce.

W tym sezonie kąpielowym Ministerstwo uruchomiło już taki dom wypoczynkowy w Busku — Zdroju, gdzie będzie mogło korzystać z bezpłatnej kuracji około 150 pionierów pracy w 3 fazach kuracyjnych, każda po 21 dni t.j. od 1.8. — 25.8., 25.8. — 15.9., 15.9. — 10.10. 1945 r.

Na odbudowę Warszawy

Na rachunek Łódzkiego Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy wpłacono do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi następujące kwoty: Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi — tytułem ofiar, zadeklarowanych przez płatników poszczególnych podatków — zł. 2.277, Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego — zł. 3.846.24, 14 Komisariat Milicji Obywatelskiej, tytułem wpływów z koncertu, odbytego w dniu 8 lipca rb. — zł. 8.000, Związek Zawodowy Drukarzy — zł. 10.000.

W KRAJU

WALKA Z NADUŻYCIAMI.

WARSZAWA, (Polpress).—Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy wezwała Radę Zakładową aby w ramach swych uprawnień czuwała nad sprawiedliwym rozdziałem produktów przydzielonych pracownikom, lub do stołówek, kontrolowały wagę i piętnowały wszelkie wykłuby ewentualnie z tego tytułu nadużycia.

KOLEJARZE LUBELSCY

JADĄ NA ZIEMIE ZACHODNIE. Z Dyrekcji Lubelskiej wyjedzie na Zachód przeszło 2.000 kolejarzy, w tym 809 zwrotniczych, 253 konduktorów, 120 torowych, 120 funkcjonariuszy służby manewrowej, 168 telegrafistów, 40 zawiadowców drogowych.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ OPOLE.

Niemcy zaczynają obecnie wyprowadzać się z Opoli i to w bardzo szybkim tempie. Widocznie energiczne wystąpie-

nia naszych władz na terenie Górnego Śląska przekonało Niemców, że Polacy rzeczywiście są zdecydowani usunąć wszystkich Niemców z terenów polskich.

WALKA Z „SZABROWNICTWEM.”

Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej na posiedzeniu swym w dniu 11 lipca r.b. na wniosek wiceprzewodniczącego W.R.N. ob. Wiktora Grodzickiego postanowiło zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem o wydanie specjalnej ustawy zwalczającej „szabrownictwo”.

SPROWADZENIE Z NIEMIEC WYWIEZIONYCH DOKUMENTÓW.

Przed kilku dniami wyjechała z Warszawy po raz drugi delegacja Ministerstwa Sprawiedliwości dla przewiezienia znalezionych w Niemczech (Budzysyn) dokumentów, jak również dokonania dalszych poszukiwań.